

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . . po 8 centów, za każde następne . . . . . 5 „  
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów.  
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów.

Prenumeratę przyjmują: Administracja  
*Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413  
i Kasa Teatralna.

### Kraków 24 listopada.

We czwartek „Księżna Jerzowa“ Dumasa, z pp. Hoffman i Benda, który wystąpi po raz pierwszy na scenie po długiej i niebezpiecznej chorobie. Rolę Walentyny grać będzie p. Heneman, inne pp. Wolska, Ładnowska, Wojnowska, Szymański, Eker itd.

\* \* \*

Odbywają się próby z pięknej tragedii Halma, *Syn puszczy*. Tragedya ta ukaże się w sobotę na scenie. W głównych rolach wystąpią pp. Parznicka, Wolska, Szymański i Wardziński.

\* \* \*

Na rozpoczęcie abonamentu wznowioną będzie komedia p. t. *Ręce czarodziejskie*, która od kilku lat nie była już przedstawiana. Są w niej wyborne role dla pani Hoffman i dla p. Bendi.

\* \* \*

*Księżniczka Trebizondy* ukaże się wkrótce na scenie.

### Wiadomości ze świata.

W początkach bieżącego roku jeden z uczonych prawników francuzkich p. Bousquet, na wezwanie chciwych postępu japończyków, przyjął obowiązek zkodyfikowania praw japońskich, według zasad prawodawstwa francuzkiego. Uczony ten przebywa obecnie w Jedo, z kąd przysłał niedawno do Paryża bardzo ciekawe sprawozdanie o teatrze w mieście stołecznem Japonii Teatr Shibaj-jo ulubioną jest zabawą mieszkańców. Gmach teatralny panuje nad innymi, fronton jego wysoki i ozdobiony; w górze wznosi się wieżyczka, z której dniem i nocą straż ogniowa czuwa nad miastem. Na ścianie zewnętrznej poróżwieszane wielkie płótna, przedstawiają główne sceny zapowiedzianej sztuki. Osoby wielkości naturalnej, namalowane złotym tuszem i farbą czerwoną. Widowisko rozpoczyna się o 6ej z rana, trwa do 8 lub 9 wieczorem. Niektóre sztuki są tak długie, że wymagają trzydniowego z rzędu przedstawienia. W międzyaktach publiczność posila się ryżem i herbata. Wytworne panie japońskie o dzień naprzód trefią piętrzące fryzury; aby ich nie uszkodzić, śpią całą noc z głową wspartą na pienkach drewnianym.

Aktorowie krzyczą na całe gardło; im rola

ważniejsza, tem głos musi być donośniejszy. Jeden z nich zapytany dlaczego tak krzyczy, odpowiedział z prostotą: „Gdybym mówił zwyczajnym głosem, któżby we mnie odgadł bohatera?“ Wszyscy artyści przejmują się do najwyższego stopnia rolą swoją. Rozgniewany bohater wścieka się i pieni, wydziera sobie włosy z głowy, pokazuje zęby, wylupia oczy, szamocze się jak opętany, ryczy jak lew. Jeżeli umiera, trudno bez dreszczu patrzeć na jego kontorsy.

Z tego powodu p. Bousquet słuszną czyni uwagę:

„Dobrze byłoby aby nasi aktorowie spragnieni tego rodzaju efektów, widzieć mogli, do jakiej potworności dochodzi realizm w teatrze japońskim. Obraz ten byłby zbawiennym dla nich taksamo, jak zbawiennym był obraz pijanych Iliotów dla spartańskiej młodzieży“.

Jeden z dzienników paryzkich uskarża się, że obecnie żydostwo, rozpostarło się prawie na wszystkich scenach francuzkich. Teatra zarzucone są utworami autorów żydowskiego pochodzenia. Halévy, Offenbach, Milland, Blum, Koning, Dennery, Busnach, Crémieux i wielu innych, wszyscy należą do pokolenia Izraela.

### TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

#### KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Z tej liczby 23 aktorów ledwie o ich polowie wspomnieć można co korzystnego. Jeśli okazywał się jaki talent gdzieś, to był to talencik słabiuchny, w związku, mimo którego — gra była nieznośną dla widzów, tacy bowiem początkujący, próbujący sił, musieli porywać się do ról głównych w braku aktorów choćby miernych, ale obytych na scenie.

Z siedmiu osób znanych już z poprzednich występów były tylko dwie kobiety: Holzmanowa do dramatu, a Hofmanowa (Majeranowska) do opery właściwie, ale i w komedii salonowej, w rolach naiwnych bardzo dobra. Z mężczyzn czterech znanych na scenie; nie było żadnego lepszego talentu — jednak Gołębiowski i Stysiński zawsze pięknie grywali, szczególnie role komiczne — Borkowski tylko w jednych „Krakowiakach“ podobający się, niezgrabny był w innych występach — Białczyńskiemu (prócz pięknej twarzy i eleganckiego stroju) brakowało wszystkiego tego, co może stanowić średniego artystę. Anczyc za stary i za otyły nie miał już pamięci, nie można było żądać aby umiał rolę.

Tak przeto nie dała się nawet najlepsza komedya uformować. Próbowali lepsi aktorowie wysługiwać się statystami. Zdobyli się i na dramat „Czaszka mordercy“ ale poznawszy nieudolność swoją, zamilkli w połowie lutego i tylko przypominali się małemi komedyjkami przy licznych koncertach. Bez

koncertów, było osobnych widowisk w ciągu półsiódma miesiąca około piętnaście, a i te nie dochodziły do skutku z braku widzów i kończyły się tylko ogłoszeniami afiszowemi.

Grano te sztuki.

Opery: 1. Krakowiacy i 2. Betli dwa razy.

Dramata: 1. Czaszka mordercy czyli nauka Galla, 2. Dwaj więźniowie, czyli młyn Alderwoński.

Komedye: 1. Dawne Grzechy, 2. Grenadyery, czyli on się musi z nią ożenić, 3. Okno na 1 piętrze, 4. Obiadek z Magdusią, 5. Wujaszek całego świata, 6. Dokąd nasi mężowie chodzą, 7. Djabeł ukryty, 8. Pokoik Zuzi, 9. Nauka dla mężów, 10. Dwaj roztargnieni, 11. Podstęp panieński przez Źródłowskiego i Nowakowskiego (pierwszy raz), 12. Mirandolina, 13. Stara romantyczka, 14. Mąż na ścianie.

Balet: 1. Chimeryczka, czyli nauczyciel i uczennica.

Benefisa mieli: Hofmanowa, Holzmanowa, Guth kostiumer i Żebrowski, niegdyś aktor, a dziś rekwizytor, to daje wyobrażenie o rodzaju trupy grającej.

Komedya „Zemstę“ grali ciż sami amatorowie co i zeszłego roku.

Przy takim poniżeniu teatru, umyśliła Rada miejska wejść w to bliżej i rozpatrzyć się celem odmówienia nadal zasiłku Mączyńskiemu i wytoczenia mu procesu o zrucenie go z przedsiębiorstwa. Burzliwe były z tego powodu rozprawy na pełnych posiedzeniach Rady z początkiem lutego, Konstancy Benoe, jako przewodniczący komitetu teatralnego, skreślił stan teatru obecny i takowy przedstawił Radzie. Podniosły się liczne głosy przeciw przedsiębiorcy. Notaryusze Eustachy Ekielski i Marcin Strzelbicki stronnicy Mączyńskiego, nie śmieli zaprzeczyć prawdziwości mnogich zarzutów, dlatego nie bronili go wprost, tylko dowodzili, że kontrakt jest tak zrzęcznie napi-

sany przy objęciu teatru jeszcze przez Meciżewskiego, iż niczem nie można zachaczyć przedsiębiorcę, a ten może każdego czasu nadużyć zaufania rządu. Prawda, że Meciżewski sam sobie napisał kontrakt, ale mylnem twierdzenie było, iż nie można go wzruszyć, skoro grywano w teatrze i nie było ani opery, ani dramatu. Wpływ jednak dwóch mowców prawników dokazał, iż odstąpiono zamiar procesowania Mączyńskiego, a tak wszystko poszło w niepamięć. Aktorowie dowiedziawszy się o tem, przestali grywać w polowie lutego, pragnąc pozbyć się firmy skompromitowanego dyrektora.

Ten zaś nie wiele sobie robił z tego wszystkiego przegrywał procesa jeden po drugim o wypłacenie gaży artystom rozwiązanej opery, a to stosownie do kontraktu, za czas na jak długo byli zkontraktowani. Upór szedł na upór. Dyrektor zamiast płacić przegrane procesa, dopuszczał egzekucji. Kiedy komornik Dziurkowski przyszedł zajmować mu rzeczy, za należność Gaweckiemu przeszło 700 zł. pol. Znalazł się ktoś trzeci oświadczający komornikowi w proteście, iż wszystkie rzeczy dyrektora są przezeń nabyte, nawet teatralna garderoba. Sprzedaż ruchomości i ubiorów nawet osobistych, dokonać niby miał dyrektor za cenę 6,000 zł. pol. z prawem odkupu po dwóch latach. A tak tylko dyrektor otrzymywał niby z litości, od swego nabywcy, swe ruchomości, dekoracje i potrzeby sceniczne. Musiano to uznać za fakt prawnie spełniony, skoro osoba trzecia interweniująca, prawnie to dowieść usiłowała. Był dowód prawny, lecz mogło pozostać powątpiewanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



# TEATR KRAKOWSKI.

**We Wtorek dnia 24 Listopada 1874 r.**

**Po raz pierwszy:**

**Komedia w 1 akcie p. p. A. Daudet i E. Manuel, tłumaczył J. Chęciński:**

## BIALY GWOŹDZIK

### OSOBY:

Vidal, konwenyonista	— — —	Pan Waliszewski.	Cadet Vincent	— — —	Pan Wojdałowicz.
Wirginia, jego córka	— — —	Panna Heneman.			
Margrabia	— — —	Panna Urbanowicz.			Wieśniacy.

Rzecz dzieje się w roku 1793 w zamku Saint Vaast, w Normandyi nad morzem.

### Nastąpi:

**Operetka w 2 aktach, z muzyką K. Hofmana, pierwotny szkic p. Dobrzańskiego, libretto Wł. Anezyca:**

# ŻAKI

**Chóry wzmocnione współudziałem pp. Amatorów.**

### OSOBY:

Dominus Hyacynthus, bakałarz	— — —	Pan Idziakowski.	Chruścik	— — —	Panna Solska.
Zosia, jego siostrzenica	— — —	Panna Cwiklińska.	Pomian	Żaki	Pa. Wyszomirska.
Zbigniew	— — —	Panna Menkes.	Gamojło	— — —	Panna Piasecka.
Łaszcz	} Żaki	Panna Wyszowska.	Kazimierz Zaklika, towarzysz pan-	— — —	Pan Wołoszka.
Kraska		Panna Kwiecińska.	cerny	— — —	Pani Wesołowska.
Sapajło	— — —	Panna Wojnowska.	Barbara, gospodyni Dominusa	— — —	
Kościeszka	— — —	Panna Sławińska.	Żaki.	— — —	

Rzecz dzieje się w szkółce parafialnej około roku 1700.

**Dyrektor muzyki p. K. Hofman.**

**Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godzinie 7.**